

Adam Tyszka

Konopnicka i socjaliści : rekonesans

Literaturoznawstwo : historia, teoria, metodologia, krytyka 1 (3), 123-131

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adam Tyszka

KONOPNICKA I SOCJALIŚCI. REKONESANS

Narodziny ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim miały miejsce w okresie głębokiego kryzysu ideologii pozytywistycznej. W 1876 roku ogłoszone zostały *Dumania pesymisty* Aleksandra Świętochowskiego, w których wieścił on koniec pozytywizmu i rozprawiał się z jego podstawowymi aksjomatami. Podobne rozterki towarzyszyły innym reprezentantom pokolenia Szkoły Głównej. Bardzo szybko uświadomili oni sobie bezowocność działań. Społeczeństwo polskie nękały: postyczniowa trauma, anomia i zanik woli. Mimo usilnych starań nie stało się ono organizmem. Wewnętrzne podziały i konflikty dręczyły też samych pozytywistów, coraz większą popularność zdobywać zaczęły poglądy konserwatywne.

Spotkania z socjalistami stały się dla pisarzy z generacji pozytywistów ważnym doświadczeniem, skłaniającym ich do autorefleksji. Socjaliści byli nie tylko konkurentami na „rynku idei”, lecz także zwierciadłem, w którym pozytywiści rozpoznawali własne lęki, bolączki, pragnienia, niedoskonałości. Epilog tych spotkań stanowiła rewolucja 1905–1907.

Stosunek pozytywistycznych autorytetów do rodzimej lewicy był niejednoznaczny. Doskonale uwidacznia on przemiany, jakie dokonały się wewnątrz obozu organicznikowskiego na przełomie XIX i XX wieku. U warszawskich wyznawców filozofii pozytywnej końca XIX wieku można było dostrzec szereg miejsc wspólnych z socjalistami¹. Pozytywiści byli wówczas formacją postępową, kontrowersyjną, chwilami lewicującą. Początek dwudziestego stulecia zaowocował zaś wyraźną zmianą ich orientacji. Dojrzałym organicznikom zbliżyli się ku obozowi konserwatywno-narodowemu. Wspólne dla obu ugrupowań stały się między innymi traktowanie socjalizmu i rewolucji w kategoriach destrukcyjnego żywiołu, obcej dywersji, narodowej zdrady, poglądy antysemityczne.

¹ O problemie tym piszę w odrębnym artykule: A. Tyszka: *Socjaliści w perspektywie pozytywistów. Loci communes*, [w:] *Pozytywizm. Języki epoki*. Pod red. G. Borkowskiej i J. Maciejewskiego. Warszawa 2001, s. 260–278.

Powyższa metamorfoza nie dotyczy jednak autorki *Roty*. W latach 1905–1907 poetka ta, jako jedyna reprezentantka pozytywistów, zachowała wiarę w słuszność lewicowej ideologii. Celem niniejszego szkicu będą: prezentacja oraz interpretacja relacji „Konopnicka – socjaliści”. Metodą dominującą w rozważaniach stanie się egzemplifikacja.

NA LITERACKIEJ NIWIE

Do ważnych miejsc wspólnych na mapie relacji „warszawscy organiczni – socjaliści” zaliczyć należy wpływ sławiącej czyn pozytywistycznej literatury pięknej na kształtującą się lewicę polską oraz liczne związki personalne łączące ludzi pióra z obu opisywanych formacji.

Dowodem słuszności powyższej tezy jest postać Marii Konopnickiej – domowej nauczycielki młodziutkiego Edwarda Abramowskiego², związanej towarzysko z uczestnikami pierwszych polskich kółek socjalistycznych (między innymi z Filipiną Płaskowicką)³. W momencie ukazania się pierwszego tomiku *Poezji* (1881), pisarka ta, według Ludwika Krzywickiego,

[...] była w okresie poczynającego się u niej wniebowstępowania ludowcowego. Zetknęła się była nieco z pierwszą falą socjalistów, a właściwie widzów przypatrujących się z bliska działalności pierwszych agitatorów! Zetknęła się z nimi w osobie Jana Gadomskiego [...]. Z tej znajomości pozostał plód noszący nazwę *Larika*. [...] Nieco później zetknęła się z Tadeuszem Wróblewskim; odwiedzała go w więzieniu, a po jednym z widzeń, podniecona rozmową, napisała w chwili twórczego entuzjazmu utwór *Credo*. [...] Konopnicka w sferach literackich uchodziła wtedy za bardzo czerwoną⁴.

Do socjalistów zbliżają autorkę *Śpiewnika historycznego* również: jej jawny antyklearykalizm oraz krytyka instytucji Kościoła. (Przypomnijmy w tym miejscu, że podobne związki łączą też z rodzimymi socjalistami Aleksandra Świętochowskiego). Poglądy te Konopnicka wpisała w następujące utwory: *Z przeszłości. Fragmenty dramatyczne* (1881), *Imagina* (1912), *Pan Balcer w Brazylii* (1910), *Jan Hus* (1887), *Do braci zmartwychwstanców* (1896). Bezparadonowa rozprawa ze społeczną rolą Kościoła oraz obecność w niektórych wierszach idei rewolucyjnych spowodowała w końcu, że nazwisko Konopnickiej znalazło się w kościelnym indeksie ksiąg zakazanych. Anatemą ta stanowi zresztą kolejne *locus communis* we wzajemnych relacjach „pozytywiści – socjaliści”.

Nazwisko autorki *Roty* sporadycznie pojawiało się w dziale literackim lewicowego pisma „Ogniwo”. (Zasygnalizować warto, że z gazetą tą współpracowała również Orzeszkowa). Ocena buntowniczych utworów Konopnickiej w środowisku socjalistycznym była jednak ambiwalentna. Marksizująca młodzież przyjęła poetkę

² Zob. *Wybitni Polacy XIX wieku. Leksykon biograficzny*. Red. T. Gąsowski. Kraków 1998, s. 8, oraz M. Szypowska: *Konopnicka jakiej nie znamy*. Warszawa 1977, s. 130–131.

³ Zob. M. Szypowska: dz. cyt., s. 134, oraz A. Brodzka: *Maria Konopnicka*, [w:] *Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*. Red. J. Kulczycka-Saloni, H. Markiewicz, Z. Żabicki. T. 1. Warszawa 1965, s. 313.

⁴ L. Krzywicki: *Wspomnienia*. T. 2. Warszawa 1958, s. 143–144.

[...] z dobrodziejstwem inwentarza: zachwycała się jej utworami, ale wiedziała, że poza wylewami uczuciowymi nie znajdzie pobudki wyraźniejszej – Konopnicka może zostać markietanką zastępu bojowego, ale niczym innym⁵.

Kiedy w 1902 roku miał miejsce jubileusz poetki, uczestniczyli w nim także socjaliści. Jednym z nich był Bolesław Limanowski⁶. W jubileuszowej książce Kazimierz Kelles-Krauz zamieścił zaś artykuł *Idee społeczne w utworach Marii Konopnickiej*, w którym znajdziemy następujące słowa:

[...] w tych utworach poruszyła [poetka – A. T.] i oświetliła cały szereg współczesnych kwestii społecznych: nie tylko nędzę, często głód chłopa na pracowicie uprawianym, lecz małym i nieurodzajnym skrawku gruntu, lecz i jego przemianę na bezrolnego proletariusza, i wędrowkę synów i córek chłopskich do wielkiego miasta za robotą, i bezmyślność fabrycznej pracy, i brak wszelkiej sposobności życia kulturalnego dla robotników, i niebezpieczeństwo życia przy pracy, i klęskę braku pracy, i okropność ciasnych, ciemnych i wilgotnych mieszkań, i bezradność opuszczonego dziecka, i „tę najkrwawszą z ran tej ziemi”, prostytutkę [...] i dzieciobójstwo, i podrzucanie, i sprzeczność aparatu sądowo-prawnego z ciemnotą i nędzą [...] rzadko kiedy, nie mówię już w naszej literaturze, ale i powszechnej, poeta tak potrafił uchwycić i uwydatnić samą istotę ustroju kapitalistycznego, jak właśnie Konopnicka w *Wolnym najmiecie*⁷.

Krytyczny stosunek pisarki do systemu kapitalistycznego widać też w innych utworach: *Obrazkach* (1881, 1883), cyklach lirycznych: *Na fujarce* (1883), *Piosenki i pieśni* (1887), *Z chaty* (1887), w wierszu *W piwnicznej izbie* (1888)⁸, w nowelach: *Dym* (1890), *Nasza szkapa* (1890), *Miłosierdzie gminy* (1891) oraz wspomnianym wcześniej poemacie *Pan Balcer w Brazylii*. Wyczulenie na krzywdę społeczną oraz piętnowanie ciemnych stron kapitalizmu nie było jednak domeną twórczości Konopnickiej. Podobne motywy dostrzeżemy w *Powracającej fali* (1889), *Lalce* (1890) i felietonach Prusa. Niezgoda na nędzę i ekonomiczny wyzysk to ważne miejsce wspólne na mapie relacji „rodzimi pozytywiści – socjaliści”.

Wróćmy jednak do recepcji twórczości Konopnickiej w kręgach rewolucyjnych. Jak już sygnalizowano, kult twórczyni *Obrazków więziennych* znamienny był dla sporej części ówczesnej lewicy. Według Stefana Klonowskiego,

Niemal we wszystkich zbiorach tzw. poezji robotniczej – poczynając od genewskiego *Wyboru poezji dla robotników* (1890) aż do tomików wydawanych przez różne organizacje partyjne w okresie międzywojennym – znajdujemy jej utwory poetyckie w mniejszym lub większym wyborze. We wspomnianym na przykład *Wyborze poezji dla robotników* zamieszczono ich aż siedem⁹.

Wiersze poetki publikowane też były w piśmie „Naprzód” (organie prasowym PPSD). (Zaznaczyć warto, że gazeta ta drukowała także nowele Elizy Orzeszkowej oraz Bolesława

⁵ Tamże, s. 143.

⁶ Zob. B. Limanowski: *Pamiętniki 1870–1907*. Oprac. J. Durko. Warszawa 1958, s. 563.

⁷ K. Radosławski [K. Kelles-Krauz]: *Idee społeczne w utworach Marii Konopnickiej*, [w:] *Hold Marii Konopnickiej*. Kraków 1902, s. 58.

⁸ Wiersz ten ukazał się w postaci osobnej książeczki. Dochód z jej sprzedaży przeznaczony był „na korzyść kolonii letnich dla biednych słabowitych dzieci”. Zob. M. Konopnicka: *W piwnicznej izbie*. Warszawa 1888.

⁹ S. Klonowski: *Pod czapką frygijską*. Warszawa 1975, s. 159.

Prusa¹⁰. Dzieła Orzeszkowej propagowała też wielkopolska lewicowa „Gazeta Ludowa”¹¹). W 1900 roku krakowskie „Prawo Ludu” (pierwsze socjalistyczne pismo adresowane do chłopów) opatrzyło swoją stronę tytułową następującym cytatem z Konopnickiej:

Lud i praca – to są siły.
A świat cały niemi stoi!¹²

Dziewięć lat później utwory Konopnickiej zamieściła „Gazeta Robotnicza” (organ prasowy PPS zaboru pruskiego)¹³.

Najpopularniejszym wierszem poetki, powtarzającym się w każdym tomiku robotniczym, był *Wolny najmita* (1879). Liryk ów oraz *A jak poszedł król na wojnę* (1887) cieszyły się wielką poczytnością także w kręgach rewolucjonistów rosyjskich.

W 1905 roku – pisze Stefan Klonowski – ukazała się nawet ulotka, wydana przez Komitet Moskiewski SDPRR, z obydwu utworami, które nazwano tu: *Wolnyj raboczyj* oraz *Pieśń o królu*. Ten ostatni utwór należał nawiasem mówiąc, do żelaznego repertuaru pieśni rewolucyjnych śpiewanych wówczas przez Szalapina. W roku 1913 w bolszewickiej gazecie „Za prawdę” ukazała się też recenzja czterotomowego wydania dzieł Konopnickiej w języku rosyjskim; autor recenzji nazwał Konopnicką „poetką demokracji”, bliską „wszystkim ludziom uciśnionym przez obecny ustrój, a więc i nam robotnikom”¹⁴.

Popularność Konopnickiej w środowisku robotniczym potwierdza, wydana w 1902 roku, broszura *Maria Konopnicka. Poetka proletariatu*. Publikacja ta wpisywała się we wspomniane wcześniej obchody jubileuszu artystki. Anonimowy autor gloryfikował pisarkę za jej antyklerykalizm, niezależność poglądów. Jego uznanie budził fakt, że Konopnicka ukazuje w swoich utworach „męczenników postępu” – Galileusza, Hypatię, Wezaliusza. Zachwyty zaś wywoływały następujące nowele i opowiadania: *Dym*, *Nasza szkapa*, *Pod prawem* (1886)¹⁵, *Józik Srokacz* (1888), *Mendel Gdański* (1890). Publicysta docenił wyczerlenie poetki na krzywdę społeczną oraz jej krytykę drapieżnego kapitalizmu:

Co w poezjach Konopnickiej [...] najwięcej uderza, to punkt widzenia czysto społeczny, czysto nowoczesny. Nie chce ona poezji przemienić w siostrę miłosierdzia, kładącą na olbrzymie rany – małe plasterki filantropii i modłów; nie rozczuła się ona jeno nędzą, jak rozmaite „dobre panie” i nie rzuca jałmużny – widzi ona przed sobą potężne kategorie ekonomiczne, rozumie całą doniosłość ich walki klasowej, widzi przed sobą cały ustrój społeczny zły i niesprawiedliwy i przeczuwa burzę i rewolucję¹⁶.

¹⁰ Zob. J. Myśliński: *Polska prasa socjalistyczna w okresie zaborów*. Warszawa 1982, s. 92.

¹¹ Zob. tamże, s. 184.

¹² Zob. tamże, s. 95.

¹³ Wspomnieć warto, że w tej samej gazecie zamieszczono także utwory Gabrieli Zapolskiej. Zob. tamże, s. 254.

¹⁴ S. Klonowski: dz. cyt., s. 159–160.

¹⁵ Zaznaczyć warto, że pierwodruk tej noweli miał miejsce w lewicowym „Głosie” (1886, nr 7–13; 1887, nr 1–2). Tygodnik „Głos” stanowił ważne miejsce spotkań socjalistów z pozytywistami.

¹⁶ *Maria Konopnicka. Poetka proletariatu*. Kraków 1902, s. 16. W innym miejscu niniejszej broszury anonimowy autor pisze: „Poetka zna dzisiejsze społeczeństwo na wylot; nic nie jest jej obcym. Wszystkie przepaście poznała, do wszystkich niebios pukala – wszędzie odpowiada jej krzyk i smutek tej ziemi [...] Zna ona dolę robotnika fabrycznego, któremu bezduszny podział pracy mózg wysysa, zna okrutną dolę dzieci proletariatu, wychowanych w piwnicznej izbie, tych dzieci bezkrwistych i smutnych, które jako bajki cudownej słuchają opowiadań

Wyraźną fascynację twórczością Konopnickiej dostrzeżemy też w pismach, przedwcześnie zmarłego, marksistowskiego krytyka literackiego – Bronisława Białobłockiego. W głośnym szkicu *Zniżenie ideału* (1884)¹⁷ zarzucił on literaturze pozytywistycznej gloryfikację postaw filisterskich i apoteozę mieszczańsko-zaściankowego ideału szczęścia. Kąśliwe uwagi nie dotyczyły jednak Marii Konopnickiej. Białobłocki, zdaniem Samuela Sandlera, był „oredownikiem wielkiego talentu”¹⁸ pisarskiego artystki. Uwypuklał wrażliwość pisarki na krzywdę nizin, jej współczucie dla nieszczęśliwych, podkreślał związki jej liryki z folklorem¹⁹. Dorobek literacki autorki *Roty* przeciwstawiał anachroniczno-filisterskiej twórczości Zachariasiewicza, Jeske-Choińskiego, Deotymy, Marrené-Morzkwoskiej, Łętowskiego. Białobłocki, zdaniem Krzywickiego, podkreślał tęsknotę Konopnickiej

[...] ku czemuś lepszemu, jej wyrwanie się z więzów twardej rzeczywistości, ale całkowite niepojmowanie tego, jakie siły społeczne mogą dokonać przekształceń, które winny nas zbliżyć ku tym ideałom²⁰.

Dokonana przez Białobłockiego ocena twórczości Konopnickiej daleka był jednak od panegiryzmu, cechuje ją raczej obiektywizm. Marksistowski krytyk bowiem dostrzegał w jej poezji również pewne mankamenty – czułościową retorykę, religijność i gadatliwość²¹.

WOBEC REWOLUCJI 1905–1907

Wybuch rewolucji zastał Marię Konopnicką za granicą, gdzie artystka leczyła poważnie zaawansowaną chorobę serca. Informacje o przewrocie społecznym otrzymała drogą listowną. Były to, zdaniem Aliny Brodzkiej,

[...] opisy pełne grozy, relacjonujące wydarzenia warszawskie z punktu widzenia tej części społeczeństwa, która „waruje się po domach, okna deskami zabija, na ulicę nie wychodzi”²².

W lutym 1905 roku w Paryżu uczestniczyła poetka w wiecu poparcia dla rewolucji, którego organizatorem był Limanowski. Konopnickiej towarzyszyła tam Gabriela Zapolska²³. Mityng ów zakończył się jednak małym skandalem. Gdy w pewnym momencie górę

o łące zielonej, o polu pachnącym, o lesie szumiącym. Zna głód, ponieważ, zna mordowanie militaryzmu i więzień. Zna wszystkie zbrodnie i potworności, wstyd i rozpustę, czekające kobiety z proletariatu; zna cały ten łańcuch nędzy ludzkiej, ciągnący się od czasów najdawniejszych po dzień dzisiejszy, co coraz grubszy, coraz bardziej kaleczący – a od tych rozpamiętywań pierś jej wzbiera żalem i smutkiem i rozpaczą bezdenną” (tamże, s. 21).

¹⁷ Zob. B. Białobłocki: *Zniżenie ideału*. „Przegląd Tygodniowy” 1884, nr 7.

¹⁸ Zob. S. Sandler: *Wstęp*, [w:] B. Białobłocki: *Szkice społeczne i literackie*. Wybrał i wstępem poprzedził S. Sandler. Warszawa 1954, s. 54.

¹⁹ Zob. B. Białobłocki: *Maria Konopnicka: „Poezje”*. Seria druga, [w:] tenże: *Szkice społeczne i literackie*, dz. cyt., s. 137.

²⁰ L. Krzywicki: *Wspomnienia*. T. 3. Warszawa 1959, s. 17.

²¹ Zob. B. Białobłocki: dz. cyt., s. 137.

²² A. Brodzka: *Maria Konopnicka*. Warszawa 1975, s. 257.

²³ Zob. B. Limanowski: dz. cyt., s. 594–595.

wzięły spory wewnętrzpartyjne, oburzona Konopnicka ostentacyjnie opuściła zebranie. Barwnie pisze o tym Limanowski:

Przemówiwszy sam, przedstawiwszy wielką doniosłość zaszyłych wypadków wezwalem obecnych, aby wstrzymano się od sporów partyjnych, ażeby raczej dążono do porozumienia się z sobą, do zgodnego wspierania rozpoczynającej się rewolucji. Niestety, rozbrzmiał od razu rozdźwięk. Jakiś młody człowiek – nazwiska nie pamiętam – zażądał głosu, prosił jednak, by mu pozwolono mówić po rosyjsku, bo bardzo słabo włada językiem polskim. Jako przewodniczący zapytałem zgromadzenie, czy zezwala na to. Prócz małej liczby osób zgodzono się na przemówienie rosyjskie. Wezwano więc do głosu owego młodego człowieka. Na to powstała Konopnicka i oświadczywszy, że przysłała na polskie, a nie na rosyjskie zgromadzenie, demonstracyjnie wyszła z sali²⁴.

Powyższy incydent najlepiej świadczy o stosunku poetki do wydarzeń 1905 roku. Konopnicka, podobnie jak inni pozytywiści, początkowo interpretowała je w kategoriach insurekcyjnych. Radykalizacja ruchu przyniosła jednak rozczarowanie. Problem ten sygnalizuje Alina Brodzka:

W początkowej fazie rewolucji, nie negując racji walki klasowej, dostrzegła Konopnicka przede wszystkim zryw narodowowyzwoleńczy i powitała go z optymizmem. Dalszy rozwój wydarzeń, napięcie starć klasowych, których motywy śledziła od dawna – zaskoczyły ją jednak i przeraziły kosztami rewolucyjnego przełomu. Gwałtowność walk, ilość ofiar, skłócenie i rozpręcenie społeczeństwa, ostrość represji, wszystko to budziło w niej obawę, że wielki wysiłek narodu zostanie zmarnowany. Mimo to śmiało podjęła w swych utworach próbę zrozumienia i ukazania przemian świadomości bohaterów ludowych²⁵.

Rewolucja 1905–1907 odcisnęła wyraźny ślad w twórczości poetki. Na przypomnienie zasługuje nowelka *Żydóweczka* (1908). Bohaterką utworu jest młoda dziewczyna pochodzenia żydowskiego, członkini partii socjalistycznej (najprawdopodobniej Bundu), zbierająca bieliznę dla więźniów. W tym celu przybywa do mieszkania pisarki i opowiada swe tragiczne dzieje. Za przynależność do partii dziewczyna wyklęta została przez chasydzkich rodziców i zmuszona do opuszczenia domu. Wydarzeniu temu towarzyszył klasyczny konflikt równorzędnych racji: praw religijnych i uczuć rodzicielskich oraz zobowiązań partyjnych i wymogów czwartego przykazania:

Ach, jak ony płakały. Jak włosy darły. Ojciec, matka włosy darły i płakały... Żeby ja trzy razy umarła i żeby mnie trzy razy pochowali, to by takiego płakania nie było. [...] To ja się więcej niż pięć razy wracała i pod próg leżała, i głową o drzwi biła, i słyszała, jak ony lamentowały, i więcej niż pięć razy wstawała i szła precz. Ja musiała...²⁶.

W przypadku młodej bohaterki zwyciężyły racje partyjne. Konopnicka w mistrzowski sposób nakreśliła portret psychologiczny „człowieka podziemnego”. W kreacji *Żydóweczki* znaleźć można wiele elementów etosu rewolucjonistów. Są nimi: ogromny zapał, poświęcenie, pogarda dla delikatności (kojarzącej się z burżuazyjną fanaberią). Młodziutką

²⁴ Cyt. za: M. Szypowska: dz. cyt., s. 473.

²⁵ A. Brodzka: *Maria Konopnicka*. Warszawa 1975, s. 259.

²⁶ M. Konopnicka: *Żydóweczka*, [w:] *Rok 1905 w literaturze polskiej*. Oprac. i wstępem opatrzył S. Klonowski. Warszawa 1955, s. 190.

socjalistkę nęka też gruźlica – „zawodowa” choroba wyrotowców i konspiratorów²⁷. Działalności rewolucyjnej towarzyszyły, według Konopnickiej, trudne do rozstrzygnięcia dylematy, bolesne wybory. Pisarka była wobec nich bezradna, nie potrafiła odpowiedzieć swej bohaterce, czy postąpiła słusznie.

W *Żydóweczce* fenomenalnie też oddana została atmosfera rewolucyjnych dni. Dowodem jest początek noweli:

Zmierch już zapadał w mojej przygodnej siedzibie, kiedy drzwi otwały się cicho i cicho zamknęły, a w progu stanęła jakaś drobna postać. A był czas, kiedy drzwi otwierały się tak i zamykały często ku zmierzchowi, a ktoś u proga stawał. Ani się witał ani tłumaczył, z czym i po co przyszedł. Słowa zdawały się niepotrzebne, wprost zbyteczne nawet. Rozumiano się bez nich. Bez nich przeczuwano potrzeby, żądania. Pierwszy raz widzianych ludzi przyjmowano jak bliskich znajomych. Jak takich, na których właśnie, ot, czekano. Kto był głodny, przysiadł na chwilę i posiał się bodaj kęsem chleba. Kto obdarty, przyodziewał z pośpiechem to, co mu podano. Kto zmęczony, zziębnięty, ogrzewał się i spoczywał nieco, po czym wysuwał się z dziękczynnym spojrzeniem, czasem i bez spojrzenia nawet, drzwi zamykały się za nim równie cicho, jak były otwarte, a milczenie [...] zalegało izbę²⁸.

Interesującymi kwestiami są geneza i dzieje edycji *Żydóweczki*. W jednym z listów Eliza Orzeszkowa poprosiła Konopnicką o krótką formę prozatorską przeznaczoną do publikacji w „Kurierze Litewskim”. Autorka *Marty* najprawdopodobniej myślała o utworze dotyczącym problematyki powstańczej, otrzymała zaś *Żydóweczkę*. Wskutek intensywnej rusyfikacji na Litwie i wynikającej z niej konieczności propagowania innych wzorców niż socjalistyczne nowelka nie przypadła Orzeszkowej do gustu. Zaproponowała więc Konopnickiej wprowadzenie kilku poprawek, które lokalizowałyby akcję utworu w okolicach 1863 roku i jednoznacznie wskazywały na przynależność bohaterki do którejś z partii powstańczych. Poetka zdecydowanie odmówiła i zażądała zwrotu utworu. Ostatecznie *Żydóweczka* wydrukowana została w „Krytyce”.

Inspirację rewolucją wyraźnie widać również w liryce Konopnickiej. Na przypomnienie zasługują następujące wiersze: *Z ksiąg Sybilli* (1907), *Wyroczny klucz żywota* (1908), *W imionniku* (1911). W ostatnim utworze przewrót społeczny zinterpretowany został w sposób genezyjski. Po raz kolejny autorka podążała szlakami romantyków²⁹. Rewolta jawiła się jej jako nieunikniona konieczność destrukcji starej formy. Uwolniony wskutek tego duch przybrać miał nowe, doskonalsze kształty. Sprawcą owej przemiany miał być, rzecz jasna, lud – najpotężniejsza siła dziejowa. Utwór *W imionniku* to również pobudka, wezwanie do rewolucyjnego czynu:

[...] Wielka godzina, godzina tworzenia [...]
Stare się formy wytlili i gasną.
Ośmiel się mistrzem być! Dotknij kamienia

²⁷ „[...] nagle, suchy, gwałtowny kaszel wstrząsa jej wąską piersią, a tobół na ziemię opada” (tamże).

²⁸ Tamże, s. 189.

²⁹ O wpływie romantyków na lirykę Konopnickiej interesująco pisze Barbara Bobrowska w książce *Konopnicka na szlakach romantyków* (Warszawa 1997).

I piękność ducha wieczystą a jasną
Wszczep w nowe kształty potęgą natchnienia.
W czyn przekuj siłę, a w siłę – myśl własną,
A wiedz, że idą dnie wielkie i harde
I że dla słabych sam Bóg ma pogardę.

Wielka godzina! Kto słyszysz jej bicie,
Wstań a czyn! Drugiej nie będzie dla ciebie.
Ogromną falą uderza w nas życie...
Kto silny, niech ją podgarnie pod siebie,
Niech się wyciągnie w słonecznym błękitcie
Młodości swojej niech w cieniach nie grzebie.
Niech wie, że ziemia czeka, pełna drżenia,
Na wzlot każdego orłów pokolenia!³⁰

Doświadczenie rewolucji uwidacznia się także w dwóch ostatnich księgach poematu *Pan Balcer w Brazylii*. Ukazane tam realia kapitalistycznego molocha, strajk węglarzy, ich buntowniczy pochód do miasta i szturm na budynek giełdy wyraźnie zainspirowane zostały obrazkami z warszawskiej ulicy. Manifestacji brazylijskich robotników towarzyszą rewolucyjne pieśni i czerwony sztandar. Podkreślić warto, że proletariacką gromadę opisuje poetka bez młodopolskiej maniery, w tonacji bliskiej międzywojennej liryce Władysława Broniewskiego:

Królewski majestat był prawie
W tym tłumie, co tak szedł, jakby na wojnę
Ten sztandar górny, chwiejący się krwawie,
Te twarze groźne, a przecież spokojne,
Ta moc stająca na ludzkim swym prawie,
Te ręce władne świat brać, a bezzbrojne;
Te poczerniałe w twardej nędzy głowy,
Ten śpiew, co walił w miasto piorunowy...³¹

Pora na podsumowanie. Z przytoczonych faktów bezsprzecznie wynika, że Maria Konopnicka znacznie wyraźniej niż pozostali pozytywiści wyrażała swoje poparcie dla socjalizmu i rewolucji. Nie ominęły jej, oczywiście, pewne rozczarowania względem ruchu i porewolucyjne nastroje przygnębienia. Nigdy jednak, zdaniem Brodzkiej, nie przerodziły się one

[...] w niechęć do niedawnych bojowników, w utratę zaufania do ich sił i prawa do walki. Przeciwnie, w latach 1908–1910, a więc w ostatnich latach życia pisarki, jej przekonanie o potędze i owocności ruchu mas ludowych pogłębia się w sposób zdumiewający³².

³⁰ Cyt. za: *Rok 1905 w literaturze polskiej*: dz. cyt., s. 184.

³¹ M. Konopnicka: *Pan Balcer w Brazylii*. Warszawa 1955, s. 331.

³² A. Brodzka: *Rok 1905 w twórczości Marii Konopnickiej*. „Pamiętnik Literacki” 1955, z. 3, s. 43.

BIBLIOGRAFIA

- Białobłocki B.: *Szkice społeczne i literackie*. Wybrał i wstępem poprzedził S. Sandler. Warszawa 1954.
- Białobłocki B.: *Zniżenie ideału*. „Przegląd Tygodniowy” 1884, nr 7.
- Bobrowska B.: *Konopnicka na szlakach romantyków*. Warszawa 1997.
- Brodzka A.: *Maria Konopnicka*, [w:] *Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, Red. J. Kulczycka-Saloni, H. Markiewicz, Z. Żabicki. T. 1. Warszawa 1965.
- Brodzka A.: *Maria Konopnicka*. Warszawa 1975.
- Brodzka A.: *Rok 1905 w twórczości Marii Konopnickiej*. „Pamiętnik Literacki” 1955, z. 3.
- Klonowski S.: *Pod czapką frygijską*. Warszawa 1975.
- Konopnicka M.: *Pan Balcer w Brazylii*. Warszawa 1955.
- Konopnicka M.: *W piwnicznej izbie*. Warszawa 1888.
- Krzywicki L.: *Wspomnienia*. T. 2–3. Warszawa 1958–1959.
- Limanowski B.: *Pamiętniki 1870–1907*. Oprac. J. Durko. Warszawa 1958.
- Maria Konopnicka. Poetka proletariatu*. Kraków 1902.
- Myśliński J.: *Polska prasa socjalistyczna w okresie zaborów*. Warszawa 1982.
- Radosławski K. [Kelles-Krauz K.]: *Idee społeczne w utworach Marii Konopnickiej*, [w:] *Hold Marii Konopnickiej*. Kraków 1902.
- Rok 1905 w literaturze polskiej*. Oprac. i wstępem opatrzył S. Klonowski. Warszawa 1955.
- Szypowska M.: *Konopnicka jakiej nie znamy*. Warszawa 1977.
- Wybitni Polacy XIX wieku. Leksykon biograficzny*. Red. T. Gąsowski. Kraków 1998.